

Absolutne oddzielenie

Okruchy ekozoficzne

Opublikowane niedawno stanowisko Towarzystwa Ekonomistów Polskich wobec zmian klimatu i kryzysu środowiskowego konkluduje: czysty zysk jest możliwy. Oznacza to, że specjaliści od gospodarki rynkowej umywają ręce od odpowiedzialności za ocieplający się klimat czy wymieranie gatunków. To nie kapitalizm jest winny katastrofie środowiskowej. Zresztą, jak podkreślają ekonomiści, modele zmian klimatu i szacowanie ich skutków obciążone są dużą dozą niepewności. Za mało wiemy, a poza tym powinniśmy pamiętać, że to właśnie kapitalizm dał nam dłuższe życie, prawa człowieka, edukację i wyższe poczucie satysfakcji życiowej. Jeśli zrezygnujemy ze wzrostu i gospodarki rynkowej – to dopiero może być katastrofa!



Absolutne oddzielenie. Fot. Ryszard Kulik

Jednak zdecydowanie najciekawszym fragmentem rzeczonoego stanowiska jest następujący akapit: „Postulat przymusowego ograniczenia skali aktywności ekonomicznej opiera się na fałszywym założeniu, że rozwój gospodarczy jest ograniczony w sposób bezwzględny i nieunikniony przez ograniczenia zasobowe istniejące w środowisku naturalnym. Te ograniczenia są istotne jedynie w krótkim okresie, kiedy dostępna technologia i wiedza nie oferuje alternatywnych modeli produkcji lub alternatywnych dóbr i usług. Mówiąc krótko, prawa fizyki w odniesieniu do środowiska naturalnego nie determinują skończonego, możliwego do osiągnięcia poziomu rozwoju ekonomicznego”.

Prawa fizyki nie determinują ekonomii. To odkrycie zasługuje na Nobla! Ale nie ma się co śmiać. Polscy ekonomiści idą w tym przypadku ramię w ramię z wieloma innymi specjalistami od gospodarki

rynkowej, którzy ukuli termin „absolutne oddzielenie” (*absolut decoupling*). W oficjalnych dokumentach ONZ i UE koncepcja absolutnego oddzielenia jest traktowana jako właściwy, możliwy i konieczny kierunek rozwoju. Definiuje się go jako „zerwanie związku między środowiskowymi kosztami i ekonomicznymi profitami”. Czysty zysk jest możliwy.

Jak? Oczywiście przez rozwój technologii, które coraz efektywniej wykorzystują zasoby oraz przez rozwój usług i niematerialnych dziedzin gospodarki (kultura).

Hmmm, zastanówmy się, czy technologie sprawią, że w przyszłości nie będziemy potrzebowali żadnych surowców naturalnych do produkcji zaawansowanych urządzeń? Czy instruktorzy jogi będą mogli przez cały rok prowadzić swoje zajęcia, nie potrzebując do tego ogrzewanych i oświetlonych sal? Czy pisarze będą mogli pisać swoje książki na komputerach, które spadną z nieba jak manna i będą czerpać energię znikąd? Czy kiedykolwiek będzie tak, że będziemy mieć coś za nic? Tak, prawdopodobnie wszyscy tęsknimy za *perpetuum mobile*, ale czas dorosnąć i stanąć mocno na ziemi, widząc rzeczy takimi, jakimi są.

Warto podkreślić, że w izolowanych obszarach i krótkich odcinkach czasu możliwe jest częściowe oddzielenie. Tim Jackson, w swojej książce „Prosperity without growth” pisze, że między rokiem 1990 a 2015 emisje CO₂ na jednostkę PKB spadały przeciętnie o 0,6 procenta rocznie (częściowe oddzielenie), ale w tym samym czasie populacja rosła o 1,3 procenta rocznie, a przychody budżetowe na głowę również rosły o około 1,3 procenta rocznie. W ten sposób emisje rosły o 2 i więcej procent rocznie ($1,3 + 1,3 - 0,6 = 2$) osiągając wzrost 62 procent w ciągu 25 lat. Absolutne oddzielenie? Absolutne samooszukiwanie się!

Pokusa jest jednak silna. Wystarczy łyknąć cudowną pigułkę, która da nam poczucie absolutnego oddzielenia. Oddzielenia od kosztów, ciemnej strony, cierpienia i ostatecznie – śmierci. Oddzielenia od życia, którego istotą jest współistnienie, zależność i powiązanie. Koncepcja absolutnego oddzielenia jest spełnieniem naszych cywilizacyjnych snów o życiu pozbawionym kosztów. Cywilizacja jest przecież narzędziem oddzielania się, uniezależniania się od środowiska spostrzeganego jako źródło cierpienia. Tak oto docieramy do samego szczytu, do kresu tej drogi, wierząc, że absolutne oddzielenie jest możliwe, a prawa fizyki i środowisko nie będą nas w żaden sposób ograniczać.

Tak, tylko że właśnie ta iluzja doprowadziła nas na krawędź przepaści. I może dobrze, bo chyba potrzebujemy bardzo konkretnego urealnienia, obudzenia się i przejrzenia na oczy. Zobaczenia, że jesteśmy powiązani ze wszystkim, co istnieje, a każdy zysk ma swój koszt. Czy tego chcemy, czy nie. Absolutne połączenie – to jest to!

Ryszard Kulik